
niedziela, 21.12.2025

IV Niedziela Adwentu - czyli słów kilka....

Bóg nieustannie coś nam komunikuje i szuka z nami relacji. Boże Słowo jest jednak słowem ukrytym, po grecku kryptós lógos. Dlatego chrześcijaństwo ma coś wspólnego z kryptologią. Czytając Pismo Święte, nie od razu odgadujemy ukryty tam sens. Podobnie nie od razu rozumiemy, co Bóg chce nam powiedzieć, gdy w naszym życiu pojawią się przeróżne perturbacje. Dopiero gdy z wiarą wyznajemy: „Bądź wola Twoja”, stajemy się należycie usposobieni, by przyjąć i zrozumieć Boży przekaz.

W pierwszym czytaniu król Achaz znalazł się w trudnej politycznej sytuacji, ale nie chciał słuchać proroka i nie był ciekawy, po co Bóg dopuścił do kryzysu i jakie zaplanował rozwiązanie. W konsekwencji Judea musiała podporządkować się Asyrii, płacąc ogromne daniny i wprowadzając kult obcych bogów. Zamknięcie się na Bożą wolę i przekonanie o własnej racji nie przyniosło ocalenia, ale spowodowało kolejne kłopoty.

Inaczej postąpił Józef w Ewangelii. Gdy jego plany wspólnego życia z ukochaną Maryją nagle legły w gruzach, starał się zrozumieć, co Bóg chce mu powiedzieć. Sformułowanie: „gdy powziął tę myśl”, można zastąpić bardziej dosłownym: „gdy się nad tym zastanowił” lub po seminaryjnie: „gdy odprawił rozmyślanie”. Z kontekstu wynika, że w czasie tego rozważania Józef zasnął i we śnie doświadczył Bożego objawienia. Specjaliści mogliby dyskutować, czy było to w czasie fazy REM, czy w trakcie snu głębokiego, gdy marzenia senne są bardziej realistyczne i logiczne, ale ważniejsze jest to, że po przebudzeniu Józef nie miał żadnych wątpliwości co do tego, jaka jest wola Boża i co powinien uczynić. Zrozumiał, że brzemienna Maryja jest prorockim znakiem, który wcześniej zapowiadał Izajasz, a Dziecię, które ma pod sercem, jest zapowiadany przez Boga Zbawicielem, który „uwolni swój lud od grzechów”.

Prawdziwe uwolnienie przychodzi, gdy szukamy Bożej woli. Wtedy często się okazuje, że sprawy lub osoby, od których chcieliśmy się po cichu oddalić, stają się dla nas największym błogosławieństwem. Józef uczy nas, żeby nikogo nie potępiać, ale z pasją deszyfrować ukryte w niełatwej rzeczywistości Boże przesłanie.